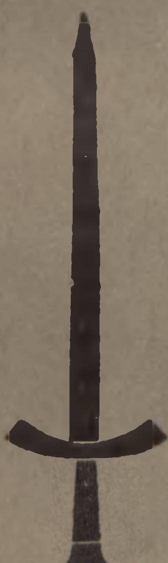
MIESIĘCZNIK

CZERWIEC 1937

WARSZAWA

CENA 80 GROSZY

RUCH MŁODYCH



Nr. (6) 21

ROK III

RUCH MŁODYCH

Nr. 21 (6) CZERWIEC 1937 ROK III

Przełom konsolidacją Narodu

Położenie Narodu jest dziś trudne, nie mówiąc o fatalnym położeniu gospodarczym brak jest jednolitości psychicznej, brak nastawienia twórczego, wszędzie widać tylko apatię i bierne wyczekiwanie lepszego jutra. Ta choroba u podstaw duszy narodowej przedłuża dawne kłótnie polityczne, podział społeczeństwa na obozy aktualne przed kilkunastu laty, powoduje słabość myśli twórczej i błądzenie ciągłe w starych myślach i błędach. W młodym pokoleniu rodzi się wola stworzenia nowej rzeczywistości, budzi się nieugaszalna chęć i wola dorównania tym, otaczającym nas mitom — komunizmowi i hitleryzmowi — mitom idącym na podbój świata. Rodzi się chęć sprzęgnięcia całego narodu w jedną wolę, świadomość i czyn. Takie jest psychiczne podłoże dążeń do konsolidacji.

Tylko część ludzi zrozumiała, że jest to świetna okazja do utrzymania się przy rządach i używa tego hasła, zapoznając istotną jego treść. Druga zaś grupa, grupa ludzi słabych, niezdolnych do walki zrozumiała, że konsolidacja oznacza pogodzenie się wszystkich starych partji i nic ponadto.

Prawdziwa konsolidacja to zespolenie narodu w czynie, to przetwarzanie dzisiejszych stosunków wolą całego narodu.

Dopiero przełom narodowy stworzy jednolitość psychiczną narodu i da mu cechy twórcze, ekspansywne. Dlatego działanie na rzecz przełomu — jest działaniem na rzecz głębokiej i trwałej konsolidacji.

TREŚĆ NUMERU DWUDZIESTEGO PIERWSZEGO

WYDARZENIA i CZYNY

Śmierć Rockefellera

Są ludzie, którzy swą działalnością tworzą epoki, po śmierci jako ich symbole przechodząc do historii. J. D. Rockfeller, to jeden z nich, z tego licznego zespołu ludzi, którzy budowali kapitalizm, którzy nadali duchowi, ustrojowi i gospodarce świata specjalne piętno. Dziś staje się symbolem.

Rockfeller był typowym kapitalistą w wielkim stylu. Ludzie dynamiczni w życiu społecznym na przełomie XIX i XX wieku, to przeważnie kapitaliści. Bezwzględni w postępowaniu, którego dewizą było osiągnięcie największego zysku. A jednak szli zupełnie za swoim ojcem Smith'em i prócz woli gromadzenia bogactw, mieli i te polecane przez Smith'a uczucia filantropijne. Niestety, filantropią zajmowali się wtedy, gdy wycofywali się z czynnego udziału w życiu gospodarczym. Materialiści! nie rozumieli, że filantropią nie odkupią zła, jakie sprawili, budując amoralny i niesprawiedliwy ustrój kapitalizmu. Taki był i Rockfeller.

Dziś łamie się ustrój kapitalistyczny; wewnętrzne sprzeczności podważają jego strukturę. Dynamiczni ludzie nowej epoki — to przeciwnicy kapitalizmu, walczący o nowy ustrój, oparty na sprawiedliwości społecznej i uznający prymat interesów i ambicji Narodu. Dlatego Rockfeller jest symbolem przeszłości.

Brześć

Po Przytyku, Mińsku Mazowieckim, w Brześciu nad Bugiem wybuchły zajścia antyżydowskie o tym samym charakterze — nasilenie ich było jednak znacznie większe.

Dzisiejsza apatia narodu, jego rozproszkowanie na grupki, olbrzymia ilość ludzi na sprawy narodu i jego misji dziejowej obojętnych, wymaga wstrząsu całej duszy polskiej, by wydobyć jej siły twórcze. W Brześciu morderstwo policjanta przez żyda - rzeźnika, doprowadziło do wstrząsu w społeczeństwie polskim w stolicy Polesia. W zajściach całe społeczeństwo wzięło udział.

Rozwiązywanie przez Polskę kwestii żydowskiej, jaskrawością, siłą i głębią pracy, pobudza energię i wolę narodową. Spotęgowanie tej walki, rozszerzenie jej na inne dziedziny życia narodowego przy czynnym udziale całego narodu, będzie jednym z czynników, które dokonają przełomu narodowego.

Komersz „Arkonii"

Dnia 18 maja odbył się doroczny komersz „Arkonii", na który przybył marszałek Śmigły-Rydz, filistrzy, przedstawiciele starszego społeczeństwa oraz innych korporacji. Na komerszu wygłosił przemówienie marszałek Śmigły-Rydz, zaznaczając, że przybył, aby zamanifestować swą wiarę w duszę młodzieży polskiej i

że ufa, iż przyszłość wiary tej nie podkopie. Przemawiali także przedstawiciele ruchu korporacyjnego — nadając uroczystości charakter towarzyski.

Redakcja „Ruchu Młodych", opracowała przemówienie, które miało być wygłoszone przez Jerzego Hagmajera, jednak organizatorzy nie zgodzili się na jego wygłoszenie, motywując to towarzyskim charakterem komerszu.

Tekst projektowanego przemówienia zamieszczamy, z pominięciem miejsc nieistotnych:

...Do mózgu i wyobraźni młodego pokolenia najsilniej przemawia wielkość i umiemy hołd złożyć prawdziwej wielkości, choćbyśmy za życia wielkiego człowieka byli z nim w walce ze względów programowych. Czcimy z głębi serca każdą wielkość, która jest częścią naszej narodowej historii.

Nie, nie o przeszłość idzie nam młodym, lecz o przyszłość. I nie o ludzi nam idzie, nie o osoby. Idzie nam o program przyszłości, o plan akcji, o typ człowieka, który chcemy wychować. Przyszłość nie przedstawia nam się jako staropolska sielanka przy dźwięku okrzyków „kochajmy się", lecz jako twarda i bezwzględna walka o typ życia, typ człowieka, typ ustroju, typ gospodarstwa.

Na tej płaszczyźnie jedynie nastąpić może trwała konsolidacja Narodu. Polska dzisiejsza nam nie wystarcza, mierzi nas...

Polska dzisiejsza jest Polską bezbronną, bez przemysłu, bez morale, bez planu.

I nie wyjdzie się z tego stanu żadną stopniową „reformą" ani „reorganizacją", ani „rekonstrukcją".

Polska stoi w przededniu przełomu narodowego; trzeba zatargać najtajniejszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek. Ruch Młodych niesie odrodzenie przez wstrząs. Konsolidacja musi nastąpić na gruncie Przełomu.

Młode pokolenie polskie nie rzuca nieprzygotowanych, nieprzemyślanych haseł. Nie negacja powoduje nami, gdy dążymy do przełomu. Młode pokolenie ma swój własny, konkretny program od nikogo nie pochodzący, w warunkach niepodległego Państwa stworzony, płynący ze zrozumienia potrzeb i wielkich zadań, stojących przed Polakami. Tym programem są zasady programu narodowo-radykalnego.

Chcemy oparcia życia Narodu i Państwa na odwiecznych prawdach wiary katolickiej.

Chcemy jednej, powszechnej, dobrowolnej organizacji Narodu.

Chcemy usunięcia z Polski żydów i konfiskaty ich majątków.

Chcemy oparcia gospodarki na zasadach: własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu; podział dochodu narodowego powinien najpierw dać chleb każdemu chcącemu

pracować Polakowi, a dopiero po tym bogacić jednostki.

Chcemy aby katolickie państwo Polskiego Narodu poprowadziło przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy.

Chcemy Wielkiej Polski.

Jeżeli ma nie być pustym dźwiękiem hasło podciągnięcia Polski wzwyż, to musi cały Naród, wszystkie jego dotąd bierne odłamy przyjąć wielki program, musi nastąpić Przełom Narodowy.

Przez Przełom Narodowy do Wielkiej Polski, do Przełomu Narodowego przez wolę i ofiarę młodego pokolenia.

* * *

Byli jednak tacy, którzy łączyli z komerszem nadzieje polityczne. Sądzili, że jest to pierwszy krok ku „dogadaniu" się z młodzieżą narodową. Ci niech się zastanowią, że dziś młodzież jest awangardą narodowego przełomu. Do głębi jej duszy przeniknęła wola zbudowania Wielkiej Polski poprzez głęboki wstrząs duszy Narodu. Kto chce dojść do politycznej zgody z młodzieżą narodowo-radykalną musi się zgodzić z jej wizją Wielkiej Polski, opartą na zasadach programu narodowo-radykalnego, musi stanąć razem z nią do walki o narodowy przełom. W chwili obecnej jedynie Ruch Młodych posiada jasno zarysowaną koncepcję zrealizowania Wielkiej Polski, i jedynie on konkretnie dziś widzi Polskę Jutra.

Kto chce być w harmonii z młodzieżą, niech się stanie żołnierzem walki o narodowy przełom! W przeciwnym wypadku można pozyskiwać grupki, i to coraz mniejsze, na wzór Z. M. N.

Ciekawy odczyt

W dniu 21 maja odbył się w sali Tow. Ogrodniczego, ul. Bagatela 3, zorganizowany przez redakcję „Ruchu Młodych", odczyt prof. dr. Zygmunta Cybichowskiego na temat: „Organizacja Polityczna Narodu". Odczyt zgromadził liczną publiczność i wywołał ożywioną i interesującą dyskusję.

Zamach na Z. N. P.

ZAMACH NA Z. N. P.

Dnia 28 maja został dokonany zamach bombowy na Z. N. P. W domu przy ulicy Smulikowskiego podłożono dwie bomby — jedną zapalającą, drugą kruszącą, w klatce schodowej na 3 piętrze. Eksplozja bomb zniszczyła całkowicie klatkę schodową, porysowała ściany, wyrwała drzwi, wywołując ponadto pożar. Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła. Wypadków z ludźmi nie było. Żadnego z zamachowców policja nie ujęła.

Z. N. P. wyróżnia się tym z organizacji, popieranych przez państwo, że jedno z jego wydawnictw „Płomyk", zostało przez sąd napiętnowane za propagandę komunizmu. Z. N. P. prowadzi kampanię przeciw Kościołowi Katolickiemu i Ruchowi Narodowemu.

Pielgrzymka akademicka

Corocznie odbywa się pielgrzymka akademicka na Jasną Górę, aby tam w duchowej stolicy Polski ślubować wierną służbę Matce Boskiej i Kościołowi. Zeszłoroczna pielgrzymka wywołała olbrzymie wrażenie w całej Polsce. Student doniedawna niewierzący, postępowy, zmienił swe przekonania, stał się wiernym członkiem Kościoła. Odrodzenie czynnej wiary wśród młodzieży akademickiej było wielkim wydarzeniem w dziejach współczesnej Polski — bo przekształciło całą jej przyszłą warstwę kierowniczą.

Każda epoka historyczna wytwarza inny typ katolicyzmu, inny typ kultury katolickiej. Jaka jest ta wizja kultury katolickiej, w Polsce, która się zbliża? W pierwszych szeregach pielgrzymek widzieliśmy niesione transparenty: **„Bóg jest najwyższym celem człowieka"; „Praca dla Narodu — drogą człowieka do Boga"; „W tworzeniu wielkości narodu — szczęście i rozwój człowieka"; „Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy".**

Te prawdy sformułował Ruch Młodych. Taka jest wizja przyszłej Katolickiej Polski. Odrodzenie życia religijnego wśród młodzieży akademickiej to pierwsza, danie konkretnej wizji przyszłości— to druga, może nawet trudniejsza rewolucja. Obie są w każdym razie nie rozdzielne.

Proces „żołnierzy" Doboszyńskiego

Stanęli przed Sądem Okręgowym w Krakowie towarzysze inż. Adama Doboszyńskiego. Część z nich została skazana na kary do 1 roku i 8 miesięcy więzienia. Pierwszy akt rozprawy o marsz na Myślenice został zamknięty. Oświetlił on od dołu, od serc, pragnień i charakterów uczestników wyprawę na Myślenice; proces inż. Adama Doboszyńskiego oświetli ją od góry od strony politycznej i planu politycznego autora „Gospodarki Narodowej". To omówimy po procesie Doboszyńskiego.

Od dołu zobaczyliśmy Polskę na procesie. Możnaby dużo pisać o zabagnieniu naszych stosunków prowincjonalnych, o tym nastroju „barcelońskim", jaki się w niektórych dzielnicach kraju utworzył; o nadawaniu tonu w krakowskiem przez Kapelnerów, Thonów...; o pojawianiu się Parylewiczów....

Polska korupcji i fałszu spotyka się tam u dołu, u podstaw życia narodowego z reakcją Syrków, Bulaków, Wąchały... z wsi podkrakowskiej. Prawie wszyscy stracili pracę za swe przekonania. Szykanowani byli przez władze administracyjne, a poszli za Doboszyńskim, bo łączyła ich z nim przyjaźn i zaufanie. Jeden z korespodentów prasowych pisze, iż spodziewał się zobaczyć ludzi słabych, zgnębionych, apatycznych, zniszczonych przez więzienia, oczekujących litości od sądu. Przyznaje, że się omylił

Zobaczył mocnych, zdecydowanych, pełnych dynamizmu i energii chłopów. Więzienne przeżycia wzmocniły raczej ich charaktery. Obojętność dla spraw całego Narodu, tak straszna w niektórych częściach kraju, topnieje i niknie, jeśli przyjdą działać rewolucjoniści ducha, jakim bezsprzecznie był Doboszyński. Z obojętnych stają się zapaleńcami. Tacy ludzie poszerzają Naród, rozbudzając płomień wiary w Wielką Polskę na wsi, tworzą nową rzeczywistość, dając podwaliny pod głęboki psychiczny wstrząs Narodu.

I dlatego tragedią Polski dzisiejszej jest, że Płonka, Krasny, Kwinta... zasiadają na ławie oskarżonych.

Ci, co niedawno zostali skazani, będą kształtować naszą rzeczywistość. Na nich trzeba się będzie oprzeć. Jeden z obrońców tak mówił:

A Doboszyński w swej pięknej książce o „Gospodarce Narodowej" pisze: **„wolę sprawiedliwą historię na stopie życiowej XVIII w. od stosunków we współczesnej Polsce, nie podoba mi się, gdy p. Berlinerblau jeździ Roylsem model 1934, podczas gdy polski chłop gotuje się w chałupie model 1786 do rewolucji 19..?**

A ja za nim: pewniej się będą czuć w Polsce z kapralem Antonim Kwintą, kapralem Janem Krasnym, plut. podch. Wąchałą, kapralem Józefem Bulakiem jako wartą przy sztandarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niżli z nienadszarpniętym autorytetem władzy panów Kapelnera, Drobnera, Monda i Thona.

Skazanie Chaskielewicza

Po roku od chwili zabójstwa odbył się proces Judki Chaskielewicza, mordercy ś. p. Bujaka. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał zabójcę-żyda na karę śmierci. Sąd stwierdził w motywach wyroku, że:

„... sam Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii";

a dalej:

„Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do Państwa Polskiego, jego władz i armii polskiej ..."

Proces Chaskielewicza jeszcze raz potwierdza, że tylko stanowcze, druzgocące uderzenie, przy dłuższym przygotowaniu da jakieśkolwiek wyniki.

Nieodbyty odczyt

W dniu 15 b. m. miał się odbyć odczyt, zorganizowany przez redakcję „Ruchu Gospodarczego", omawiający część gospodarczą Zasad Programu Narodowo - Radykalnego. Przemawiać mieli wybitniejsi przedstawiciele Ruchu Narodowo-Radykalnego.

W ostatniej chwili został odczyt odwołany, z powodu zakazu ze strony władz policyjnych. Mimo to przed Tow. Higienicznym, gdzie miał się odczyt odbyć, gromadziły się do wieczora tłumy ludzi.

Z. S.

POGLĄDY i PROGRAMY

Komunizm i katolicyzm

W poprzednim numerze „Ruchu Młodych" odpowiedzieliśmy na bezprzykładne wystąpienie „Myśli Narodowej" przeciw Programowi Narodowo - Radykalnemu. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajął również dwutygodnik śląski „Kuźnica" (Nr. 11) w artykule „Woda na młyn komunie".

Część pierwsza artykułu omawia znaczenie idei i ustroju nowego nacjonalizmu polskiego:

„Prawdziwa, nowoczesna idea narodowa jest nierozerwalnie złączona z ideą sprawiedliwości społecznej, z dążeniem do takiej przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego, dzięki któremu żaden z członków narodu nie będzie odsunięty od czynnego udziału w życiu państwa. W ustroju kapitalistycznym niemożliwe jest urzeczywistnienie państwa prawdziwie narodowego. Nowy nacjonalizm polski termin „państwo narodowe" przemienił z negatywnego jedynie hasła usunięcia obcych czynników z naszego życia w pojęcie pozytywne o głębokiej treści. W tym ujęciu państwo narodowe to będzie nie tylko takie, w którym obcy nie będą decydowali o jego przyszłości, ale takie przede wszystkim, w którym cały naród będzie rządził, w którym żaden Polak nie będzie odsunięty od współrządów, lecz przeciwnie własną twórczością będzie mógł budować wielkość narodu".

W obecnym zaś ustroju społeczno - gospodarczym nie ma mowy o faktycznym udziale w rządach każdego Polaka; ustrój ten, obdarzając ponad miarę dobrami materialnymi nieliczną elitę — olbrzymią większość pozostawia w nędzy, nie pozwalającej na rozwinięcie energii twórczej.

...„Jest więc rzeczą nieuniknioną, że taki (narodowo - radykalny) program konsolidując młodą Polskę czyni wyrwy w ugrupowaniach starych partyj. Na tym też tle powstały fermenty i rozdźwięki pomiędzy młodymi i starymi w Narodowej Demokracji. Niedawno tygodnik „Myśl Narodowa" wystąpił przeciw ogłoszonym w lutym przez O. N. R. „Zasadom Programu Narodowo - Radykalnego", zwąc je komunistycznymi.

Naszym zdaniem to wystąpienie półoficjalnego organu Stronnictwa Narodowego wykazuje dokładnie jak nietwórcze jest w obecnej chwili stanowisko starszego pokolenia, opierające się bądź to na ogólnikach bądź na negacji nowych prądów społeczno - politycznych i usiłujące uleczyć wszystko tylko antysemityzmem. Świadczy to, że starsze pokolenie nie umie podążyć za kroczącą naprzód myślą młodych.

Jeśli zaś stanowisko takie podyktowały jakieś względy taktyczne, to jest pewne, że

taktyka ta jest wodą na młyn marksizmu w Polsce, gdyż oddzielając ideę narodową od idei sprawiedliwości społecznej, pcha masy w objęcia komunizmu, oddając mu dobrowolnie monopol na poprawę bytu upośledzonych warstw społeczeństwa".

* * *

W wspomnianym wyżej artykule „Myśli Narodowej" zarzucono naszemu programowi, że jest on niekatolicki, że nie stoi na gruncie nauki Kościoła...

Ciekawe dla Stronnictwa Narodowego powinny być tu uwagi, jakie wypowiada P. Stanisław Cywiński na łamach „Słowa" wileńskiego o katolickości Stronnictwa Narodowego:

„...Wielki obóz polityczny, zwany pospolicie narodowym, (którego jądrem i niejako sztabem jest Stronnictwo Narodowej Demokracji, czyli krótko: Endecja) nie może wciąż dać sobie rady z uporządkowaniem swej ideologii. Zrodzona z pozytywizmu i z przeciwstawienia się romantyzmowi ideologia ta propaguje kult zbiorowości, narodu, czyli nacjonalizm, i sama nie wie, co ma robić z jednostką.

Pochodzi to stąd, że starsze pokolenie endecji pojmuje wciąż Kościół i Jego rolę utylitarnie. Wielbi się przecież wciąż oficjalnie w Endecji Popławskiego czy Balickiego, którzy pod etykietą antyklerykalizmu walczyli z Kościołem, a **Popławski np.** z przerażającą krótkowzrocznością pochwalał nawet próby utworzenia samodzielnego, narodowego polskiego kościoła ...".

Taki jest „katolicyzm" i taki jest „nacjonalizm" starszego pokolenia. Jeszcze raz musimy stwierdzić, że tylko młode pokolenie polskie, przeniknięte rzeczywistą wiarą, budujące swój program w oparciu o Prawdy Bezwzględne i romantyzm, mogło stworzyć prawdziwie katolicki i narodowy program, jakim są Zasady Programu Narodowo - Radykalnego.

Znaleźli nazwę

Wiemy, co to jest demokracja, hitleryzm, faszyzm, czy korporacjonizm. Wiedzieliśmy, czym był B. B. W. R., wydawało nam się, że wiemy, czym jest O. Z. N. Ale — czy wiemy napewno? Zestawmy nasze przekonania z miarodajnymi wyjaśnieniami w tej kwestii płk. Kowalewskiego, który na konferencji prasowej wyjaśnił, co to jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Otóż, O. Z. N. — to nie faszyzm, nie hitleryzm, nie korporacjonizm — to „polonizm", to coś ściśle polskiego, zastosowanego do specyficznie polskich warunków i pułk. Koc stwierdził, że O. Z. N. będzie dążył do „nowej demokracji". A nowa demokracja — uzupełnił pułk. Kowalewski — to demokracja, kierowana przez interes narodu i państwa...

Dowiedzieliśmy się zatym, że O. Z. N. — to „polonizm". Kolei należy się zastanowić na podsta-

wie deklaracji, oficjalnych enuncjacyj i dokonań, co składa się na pojęcie „polonizmu":

1. Pod względem religijnym „polonizm" — to (w/g punktu 4 Deklaracji) „otoczenie kościoła należytą opieką" bo tak się składa, że naród polski w olbrzymiej większości wyznaje katolicyzm; a więc formalistyczno-utylitarna rola wiary i kościoła.

2. Pod względem polityczno-ustrojowym, to — „nowa demokracja" i — stara konstytucja.

3. Pod względem gospodarczym to — „praca nie jest hańbą".. Dodajmy do tego parę haseł i stwierdzeń, z których znaczenie dominujące posiada hasło zjednoczenia narodowego w imię... w imię powyższych ideałów. Wreszcie jeszcze jedna zasadnicza cecha „polonizmu"—to jego postawa pozytywno-twórcza, wyrażająca się — według słów pułk. Kowalewskiego — „w bacznym śledzeniu wszystkich poczynań", posiadaniu łączności na terenach poszczególnych ministerstw, sejmu i senatu, oraz ... w prowadzeniu rozmów.

Tak więc „polonizm" to — nazwa. Piękna, nowa nazwa dla starych, znanych rzeczy. Ale wreszcie znaleziono nazwę — to i tak dużo. Właściwie możnaby na tym skończyć poszukiwanie nowych form, a treści? — treści i tak się tam nie znajdzie.

„Miesięcznik polityczny"

— Jakie pismo nazywamy pismem programowym? — takie, które, opierając się na pełnym i konsekwentnym programie kierunku politycznego, którego jest wyrazem, daje wytyczne, bądź rozważania programowe, zasadnicze, z dziedziny przede wszystkim ustrojowej, gospodarczej i t. d.

Czy dużo w Polsce obecnie jest takich pism programowych? Formalnie — bardzo dużo, a materialnie ... Weźmy przykładowo miesięcznik, który niewątpliwie rości sobie pretensje do pisma programowego: „Nowy Ład", „Miesięcznik polityczny". Przeczytajmy spis treści: J. Korolec — Trzeba pogłębić (o żydach); S. Opolski — Powstanie i rozwój Przemysłu Cukrowniczego w Polsce; F. Stoch — Likwidacja osiedlenia żydowskiego; z książek; — dalej idą różne przeglądy: polityki zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczej — wreszcie: nożycami przez prasę żydowską — i już.

Hm ... w artykule wstępnym P. Korolec stwierdza:

„Są bowiem w Polsce ludzie, którym sprawa żydowska przesłania wszystkie inne kwestie. Uważają oni, że rozwiązanie sprawy żydowskiej jest równoznaczne z rozwiązaniem wszystkich problemów, jakie przed nami stoją i usunięciem wszystkich trapiących nas bolączek".

ale jednocześnie zastrzega się, że:

„ Warunkiem rozwiązania kwestii żydowskiej jest znajomość sprawy żydowskiej zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości. Wskazywania na grożące niebezpieczeństwo żydowskie stają się dziś coraz mniej potrzebne, zapoznanie się z jego istotą, sposobami zapobieżenia staje się coraz bardziej palące".

Dokończenie na str. 10-ej.

KSIĄŻKI i WYDAWNICTWA

Liberalne komunały

Roman Rybarski — Program gospodarczy — Warszawa 1937.

Nie sposób w szczupłych ramach niniejszej recenzji omówić ostatniej publikacji Romana Rybarskiego; tyle bowiem i tak poważnych budzi zastrzeżeń, że dla ich wypowiedzenia trzebaby zapisać... książkę. Z konieczności więc ograniczymy się do rzeczy najpoważniejszych.

„Program gospodarczy" — mimo zastrzeżeń autora, iż nie może się opierać „o stare szkoły ekonomiczne, o wytarte już szablony myślenia" — jest konglomeratem typowo liberalistycznych wskazań gospodarczych; jest próbą restauracji leżącego dziś w gruzach systemu ekonomicznego. To też zastrzeganie się przeciw traktowaniu każdego obrońcy własności prywatnej jako „liberała" nie ma znaczenia: aczkolwiek bowiem nie **każdy** obrońca prywatnej własności jest „liberałem", to jednak **taki** jej orędownik, jak prof. Roman Rybarski, jest nim napewno. „Program gospodarczy" jest tego najklasyczniejszym dowodem.

Już na wstępie recenzjowanej publikacji spotykamy się z wywodami nie do przyjęcia dla ludzi myślących nowymi kategoriami. Idzie mi o rozdział drugi poświęcony zagadnieniu kapitalizacji. Negowanie tego ze wszechmiar potrzebnego procesu gospodarczego byłoby rzeczą lekkomyślną, ale trudno się zgodzić z twierdzeniem — i nie nazwać go liberalistycznym — jakoby „zagadnienie naszego gospodarstwa „było" w drugiej dopiero linii zagadnieniem rozdziału dochodu społecznego".

POGLĄDY i PROGRAMY

Prawdopodobnie P. Korolec uważa to zastrzeżenie za wytłomaczenie istnienia tych 7 stron, poświęconych „pogłębianiu" kwestii żydowskiej.

Drugie miejsce po żydach zajmuje ... cukier; z artykułu P. Opolskiego dowiadujemy się mnóstwa ciekawych i błyskotliwych wiadomości w rodzaju: „Już w najdawniejszych czasach cukier był znaną i wielce cenioną substancją", że jest on „wysoce pożytecznym pokarmem przeznaczonym dla wszystkich sfer społecznych" i t. d. i t. d.

Resztę numeru stanowią recenzje i „przeglądy" polityk: zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej. Przyczym uwagi, dotyczące polityki wewnętrznej, „Falanga" omówiła pod krótkim, a słusznym tytułem: „Bałamuctwa" ...

Z tym wszystkim współczujemy „Nowemu Ładowi"... Bo, jak powiedzieliśmy, pismo, aby być programowym, musi opierać się o istniejący, konkretny program ... a w tej sytuacji ... skąd tu wziąć coś takiego? Trudno: trzeba zostać przy żydach i przy cukrze.

J. K.

Gdzie istnieje 7000 ludzi z dochodem ponad 40.000 zł., gdzie z jednej pensji dygnitarskiej możnaby utrzymać 360 nauczycieli a z okrojenia wszystkich pensyj dygnitarskich kupować corocznie 500 uzbrojonych samolotów myśliwskich (głośny artykuł prof. Artura Górskiego w „Marchołcie"), gdzie z drugiej strony istnieją miliony żyjące w skrajnej nędzy, zarabiające — o ile wogóle zarabiają — na utrzymanie kilkuosobowej rodziny grosze (dosłownie od 20 groszy dziennie!), gdzie — powtarzam — takie panują stosunki, tam rozdział dochodu społecznego nie jest zagadnieniem drugorzędnym!

Nawet dla człowieka sytego, patrzącego na życie przez mędrca szkiełko! Tym więcej o ile nim jest narodowiec i to jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego.

To nastawienie na kapitalizację wycisnęło piętno na całej publikacji Romana Rybarskiego. Wypowiada się stanowczo przeciw upaństwowianiu przemysłu i wymiany pieniężno-kredytowej jako uniemożliwiającemu kapitalizację. Jak dalece problem kapitalizacji w pojęciu autora „Programu gospodarczego" dystansuje problem rozdziału dochodu społecznego, niech świadczy fakt używania przeciw upaństwowieniu prze mysłu argumentu, że państwo „nie może redukować personelu, chociaż nie opłaca się jego zatrudnienie", że „od państwa wymaga się specjalnego wynagrodzenia pracowników", że wreszcie „przedsiębiorstwo zarobkowe państwa staje się stopniowo za kładem publicznym". Nie mam zamiaru brać w obronę tych, którzy dziś realizują zasadę upaństwowienia przemysłu. Są oni ludźmi tej samej epoki, do której należy i autor „Programu gospodarczego". Wyniki przez nich przeprowadzonego upaństwowienia przemysłu nie mogą być inne, niż są, jeśli nawet dla prof. Romana Rybarskiego „urzędnik pracuje na cudzem". Dla Polaków **jutra** praca w państwowej np. wytwórni ciężkich karabinów maszynowych czy na katedrze uniwersyteckiej będzie pracą na swoim. Taka jest bowiem różnica w psychice między ludźmi minionej epoki a ludźmi nowych czasów! Podobnie płonne są obawy autora „Programu gospodarczego" odnośnie rzemiosła. Upaństwowienie przemysłu nie zniszczy tej dziedziny gospodarczo-społecznego życia Narodu Polskiego a to dzięki likwidacji tych gałęzi przemysłu wielkiego, które dziś właśnie zajmują rzemiosła. Utrzymany zaś będzie ten przemysł, który przez rzemiosło zastąpiony być nie może. I tak pojęty wielki przemysł będzie upaństwowiony. Nie będziemy gasić wysokich pieców — czego tak obawia się Roman Rybarski — ale nie pozwolimy by były źródłem niesprawiedliwości społecznej. Z tych więc i innych jeszcze względów — których nie miejsce tu wyłuszczać — przejdą w ręce całego Narodu Polskiego.

Jak dalece autor „Programu gospodarczego" jest przeciwnikiem upaństwowienia przemysłu i gospodarki pieniężno - kredytowej niech świadczy fakt, że nie uznaje go nawet w stosunku do obcych, wręcz wrogich kapitałów. O konieczności— tak powszechnie dziś zrozumianej — wywłaszczenia ich—wogóle nie wspo mina. Wiemy zaś, jak tragiczne są cyfry: 72,6% wynosi kapitał obcy w naszych spółkach akcyjnych. Czy w takiej sytuacji programem narodowym może być proponowane przez

Romana Rybarskiego przejęcie tych przedsiębiorstw przez społeczeństwo w zwykły sposób — drogą wykupu. Chyba nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje, Panie Profesorze!

Jeżeli na tego rodzaju poglądy zgodzić się trudno, ale od biedy można z nimi polemizować, to zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja z zapatrywaniami, wyłuszczonymi w rozdziale czwartym „Programu gospodarczego". Krytyka systemu podatkowego, podjęta przez autora, jest niewątpliwie słuszna, ale pogląd, jakoby „praca nauczyciela, żołnierza, urzędnika, chociaż tak istotna dla narodu i państwa" była zasadniczo nieproduktywna — jest oburzający, choćby nawet — jak się usprawiedliwia Roman Rybarski — z punktu widzenia ekonomicznego był słuszny. W książce, napisanej przez narodowca, taki pogląd nie powinien być wyrażony! To ją zupełnie dyskwalifikuje.

Z czysto ekonomicznego — który nie zawsze jest narodowym! — punktu widzenia patrzy autor „programu gospodarczego" także na naprawę ustroju rolnego. Tak jak kapitalizacja jest dlań zagadnieniem ważnejszym od rozdzału dochodu społecznego-tak i naprawa ustroju rolnego jest w jego pojęciu zagadnieniem par excellence gospodarczym. Dla ludzi, którzy znają wieś i panujące dziś w niej stosunki, kwestia rolna zdaje się być w pierwszym rzędzie zagadnieniem społecznym.

Autor programu pozostaje pod wpływem dziewietnastowiecznych poglądów, jakoby parcelacja obniżała produkcję rolną. Fałszywość tych poglądów wykazał niedawno Prof. Władysław Grabski. Nie podobna również się zgodzić z twierdzeniem, że „los reformy rolnej zawisł od poprawy ogólnego naszego położenia gospodarczego". Chyba odwrotnie! Wprawdzie autor mniema, że kapitał potrzebny na jej przeprowadzenie będzie mogło państwo i społeczeństwo uzyskać dopiero w korzystniejszym położeniu gospodarczym, my jednak sądzimy, że kapitał na ten cel znajdzie się inną drogą. Ale tu trzeba uznać nasz pogląd, Panie Profesorze!

„Program gospodarczy" roi się od poglądów w rodzaju wyżej wyłuszczonych. Jego liberalistycznego charakteru nie łagodzi nawet poruszenie w osobnym rozdziale kwestii żydowskiej, jako że ujęta została ona zbyt umiarkowanie.

Bolesław Świderski.

Krytyka niepoważna— niepoważnej książki?

Bertrand Russel. Szkice sceptyczne. 1937 r.

Bertranda Russela czyta się zawsze z zaciekawieniem, w pewnej mierze jest to lektura zbliżona do romansów kryminalnych. Broń, Panie Boże, — nie treścią — treść jest zawsze nastrojona filozoficznie i poważnie — omawia byty, prawdy, wiary, przesądy, — natomiast budowa posiada bardzo zbliżoną cechę, cechę niewątpliwie zaciekawiającą. Bo jak w powieści kryminalnej, bez względu na ilość trupów i zawiłość sytuacji, ten jest mordercą, na którego cała fabuła nie wskazuje, tak mimo ilości i kierunku Russel'a dociekań — wnioski czytelnika zawsze są nie te, jakichby można po założeniach książki

oczekiwać, ani te, jakichby sam autor się spodziewał.

W założeniu stawia autor tezę „paradoksalną i wywrotową“, że nie należy wierzyć jakiemuś twierdzeniu, gdy nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, że jest ono prawdziwe.

Sceptycyzm, w ten sposób zarysowany przez autora, wypełnia się twierdzeniami o dużym zasobie ostrożności. — Pisze Russel: Sceptycyzm, który głoszę, sprowadza się tylko do tego, że 1) gdy experci zgadzają się ze sobą, przeciwna opinia nie może być uważana za pewną, 2) gdy experci nie mogą dojść do zgody, laik nie może uznawać żadnej opinii za pewną, 3) gdy wszyscy experci sądzą, że nie ma dostatecznej podstawy do powzięcia określonej opinii, zwykły człowiek zrobi dobrze, jeżeli zaczeka z wydaniem sądu.

Twierdzenia te mogą wydawać się umiarkowane, gdyby jednak zostały przyjęte, zrewolucjonizowałyby całe życie ludzkie.

Każdy pogląd, w imię którego ludzie gotowi są walczyć i prześladować, zalicza się do jednej z trzech klas, odrzuconych przez sceptycyzm... „Poglądy, wyznawane namiętnie, są to zawsze poglądy, do których nie ma żadnego słusznego powodu“. I tak moralność — np. małżeńska — to rzecz względna, a odchylenia są piętnowane z zajadłością. Nacjonalizm... „jaskrawy przykład gorącej wiary w wątpliwe rzeczy“, a prowadzący do wojny, bo „gdy cały Naród podziela pewne złudzenia, a pretensje jego są kwestionowane, wybucha on takim samym gniewem, jak poszczególny wariat i nic, prócz wojny, nie może go zmusić do otrzeźwienia“.

Zdawałoby się, że wszystko w tym kwestionowanym świecie musi podlegać wyraźnemu i określonemu przewartościowaniu przez ludzi (expertów, czy nie-expertów, diabeł ich sam od siebie nie odróżni! bo i na jakiej podstawie, jeżeli każda może być kwestionowana i trzebaby o niej zgodnego sądu nowych expertów) — przewartościowaniu na zasadzie logiki, na zasadzie rozumu...

Jeżeli w połowie książki Czytelnik - detektyw taki wysnuł wniosek, to się srodze pomylił, bo autor to zgóry przewidział i machnął szusa w oryginalność. „Pozorna“ jest bowiem logika zwykłych ludzi. „Dawniej była sztuką wyciągania wniosków; obecnie stała się sztuką powstrzymywania się od wnioskowania, ponieważ okazało się, że wnioski, do których przyjęcia się skłaniamy, prawie zawsze są niesłuszne“. „Uważam więc w konkluzji, że powinno się w szkołach wykładać logikę w celu oduczenia ludzi od rozumowania. Albowiem jeśli będą rozumować, rozumowania ich będą **nieomal napewno** (podkreślenie moje własne) mylne“.

Na tym podłożu wyrasta sceptycyzm autora. Podstawa to nie nowa i znana, życie przepływa przed oczami badacza szeroką i barwną rzeką, ale on sam jest poza nią, stoi z boku, jest poza życiem. Życie jest dlań kategorią obcą, niezrozumiałą, zgiełkliwą, odstręczającą, ale człowiek wyższego rzędu — expert myśli innymi kategoriami, szuka pewnego poznania. Życie go nie daje,— nie daje dla autora.

Tak człowiek z poza życia wszystkie prawdy życiowe uznaje za subiektywne. Przeciwstawność tych subiektywnych prawd nie pozwa-

la mu uwierzyć w żadną, ani ujrzeć ponad nimi obiektywnych syntez subiektywnych stanowisk. Wobec prawd przeciwstawnych radzi zająć stanowisko widza, uznać za zło ich przeciwstawność, uznać za nonsens ich walkę i czekać — to jest istota jego sceptyzmu...

Prawda powstaje z walki z przeciwieństw, ze ścierania się idei, powstaje w pracy, w walce, powstaje z ofiar. A w propagowanym przez Russla świecie sceptyzmu panuje cisza, spokój, negacja życia i... pustka.

St. C.

Ofensywa masonerii

A. G. Michel „Państwo w okowach masonerii" przetłumaczył i przypisami zaopatrzył dr. K. M. Morawski. Nakład Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A. Katowice, 1937.

Dr. K. M. Morawski przyswoił polskiej literaturze badawczej masonerii dzieło francuskiego pisarza katolickiego A. S. Michel'a stanowiące wybitnie cenną pozycję wśród książek poświęconych temu zagadnieniu.

Tematem książki Michel'a jest obraz masońskiej, ukrytej dyktatury, kierującej najważniejszymi dziedzinami życia państwowego Francji współczesnej. Książka nie jest rozprawą, jest zbiorem cytat, faktów, dokumentów. W tym leży przede wszystkim jej wartość. Autor stawia twierdzenia, precyzuje pewne problemy i oddaje głos dokumentom. Cytaty z przemówień wybitnych masonów, z referatów, wygłaszanych na zebraniach Konwentu W. Wschodu, z artykułów pism masońskich odkrywają systematycznie tajne plany, ukryte kombinacje, metody i cele kierowników „państwa niewidzialnego i nieodpowiedzialnego w państwie prawowitym".

Naczelnym hasłem, którym masoneria szturmuje, pod którym ukrywa istotny sens swych zamierzeń jest demokracja. Pojęcie demokracji masońskiej nie pokrywa się bynajmniej z ogólnie pojmowaną demokracją w życiu, czy ekonomii politycznej. Pod szumnymi frazesami o „woli i władzy ludu", o „wolności, równości i braterstwie", mogącymi wywołać reakcję uczuciową w masach, masoneria ukrywa zupełnie inną treść i bezwzględną dyktaturę nad przedstawicielami mas, z jednej strony, a nad samymi masonami, z drugiej. Cały system techniczny rządów jest pomyślany tak, że w rzeczywistości głos decydujący i naczelny mają ukryte kliki masońskie. Lud jest suwerenny teoretycznie, w praktyce żyje w systemie bezwzględnej zależności, w systemie niewolniczym.

Hasło demokracji wykorzystywuje masoneria w całej rozciągłości. Dzięki niemu pozyskała sobie sympatię mas, wyrobiła w psychice Francuza pewien kult republiki i jej urządzeń, a to wszystko pozwoliło jej na systematyczną penetrację do wszystkich prawie dziedzin życia państwowego Francji, co stanowi temat dalszych rozdziałów książki.

I tak opanowuje masoneria kierownictwo większości partii politycznych, mając tym samym zwierzchność nad parlamentem, obsadza

swoimi ludźmi wszystkie wyższe stanowiska w administracji, opanowuje całe szkolnictwo, podporządkowuje sobie większość prasy, wywiera wpływ przez kino i radio. Tak zmontowawszy aparat propagandowy masoneria dąży do całkowitego zniszczenia przeciwnika i zrealizowania swych tajnych planów. W walce posługuje się z jednej strony metodą mechanicznego rugowania przeciwników z jakichkolwiek wpływowych stanowisk, np. księży w szkolnictwie, z drugiej szeroko stosowanym oszczerstwem.

Druga część tej tak rewelacyjnej książki poświęcona jest planom masonerii na przyszłość. Plany masonerii idą w kierunku ewolucyjnej przemiany demokracji indywidualistycznej na demokrację społeczną, istotą której będzie zorganizowanie całego społeczeństwa w przymusowych organizacjach gospodarczych, grupujących zarówno producentów, jak i konsumentów. W ten sposób zostałby opanowany ster życia gospodarczego i państwowego Francji. Ostatecznie Francja stałaby się bazą operacyjną masonerii w walce z odwiecznym, niezwalczonym przeciwnikiem — ideą Boga i ideą Ojczyzny.

Książka ta ma bardzo duże znaczenie dla nas. Pobudza czujność w ocenianiu naszych rodzinnych stosunków, uwypukla wyraziście cały szereg zjawisk i tendencji życia państwowego Polski. To jedno.

A drugie to fakt naszego sojuszu z Francją tak ostatnio żywo, trochę dziwnie, podkreślany. Dla nas młodych nie jest obojętnym z kim żyjemy w przyjaźni. Wprawdzie różne czynniki starają się wmówić, że jest istotną tylko polityczna racja stanu. Zdajemy sobie sprawę, że Polskę toczy ten sam rak zepsucia, który przeżarł już organizm Francji. Walka z nim to jeden z naszych celów i obowiązków.

W uświadomieniu sobie sytuacji, w poznaniu wroga, książka A. S. Michel'a odegra niewątpliwie dużą rolę.

Jan Olechowski.

Przełom jedyną drogą realizacji Programu Nar.-Radyk.

Zasadniczą istotą przełomu narodowego, jaki zostanie przez młode pokolenie w Polsce dokonany jest wydobycie na- zewnątrz ukrytej głęboko w Narodzie energii, jest poruszenie tkwiących potencjalnie w szerokich masach sił twórczych. Ruch Narodowo - Radykalny stawia przed Narodem Polskim olbrzy- mie zadania do urzeczywistnienia: wydawałyby się one, w po- równaniu z obecnym stanem całkowitą utopią, mrzonką nie do zrealizowania, gdyby nie została jednocześnie wskazana jedynie możliwa droga: przełom narodowy.

Zadania, jakie stoją przed Narodem Polskim zostały skonkretyzowane w zasadach Programu Narodowo - Radykal- nego. Najgłębszą ich treścią jest właściwie pojęta rewolucyj- ność, t. zn. że wizja ustroju tam przedstawiona może być zrea- lizowana nie drogą ewolucyjną, powolnych zmian i reform, lecz jedynie **jednoczesną przebudową całego ustroju politycznego i społeczno - gospodarczego, poprzedzoną zmianą najgłębszych podstaw psychiki Polaków.** Zmiana psychiki olbrzymiej części Narodu Polskiego może być teoretycznie dokonana dwojakim sposobem: przez długotrwały wpływ wychowawczy, wywiera- ny przez świadomą część Narodu na bierne jego masy, lub też przez silne, wstrząsające przeżycia.

Droga pierwsza, powolnego wychowania Polaków nie doprowadzi w naszych warunkach do celu z następujących po- wodów:

1. Jest to droga zbyt powolna, gdyż dopiero wychowa- nie całego następnego pokolenia mogłoby dać pożądane rezul- taty, potrzebne do uzyskania pełnej jednolitości Narodu i wciągnięcia do twórczości narodowej wszystkich biernych dotąd czynników.

2. w obecnym stanie rzeczy działa zbyt wiele jawnych i ukrytych wrogich Polsce sił, które uniemożliwiają odpowiednie wychowanie Narodu, a więc i przebudowę jego psychiki.

3. współzależność pomiędzy wychowaniem i ustrojem jest podwójną: nie tylko nowy ustrój, realizujący wielkość narodu i państwa, może być budowany przez ludzi o psychice „tworzenia rzeczywistości", ale i nowy typ człowieka, członka narodu dynamicznego o wyzwolonej energii, może być urabiany tylko w odpowiednich formach ustrojowych. Ta 2-ga część współzależności, konieczna przy stosowaniu powolnych metod wychowawczych, przestaje istnieć i może nie być brana w rachubę przy stosowaniu silnych przeżyć, jako systemu wychowawczego.

Ustrój narodowo - radykalny może być urzeczywistniony przez ludzi o specjalnych cechach charakteru. Cechy te zostały przez Bolesława Piaseckiego skonkretyzowane w następujący sposób*):

1. Siła wewnętrzna, płynąca z przekonania o bezwzględnej słuszności idei.

2. Traktowanie trudności, jako problemów technicznych, a nie psychicznych.

3. Psychika członka oddziału, wyznaczonego do bezwzględnego wykonania najbardziej nawet ryzykownego szturmu.

4. Psychika dowódcy, promieniującego wartościami, które posiada.

5. Nie uznawanie żadnych tradycyjnych autorytetów i traktowanie każdego, jako środek do realizacji, powierzonego sobie zadania.

6. Psychika tworzenia rzeczywistości, zmiany form i okoliczności życia w imię powziętego ideau.

Nie trzeba długo udawadniać, że dzisiejsza psychika olbrzymiej większości Polaków jest biegunowo różna od wyżej przedstawionej psychiki człowieka zdolnego do budowy Wielkiej Polski. Bierność wobec zewnętrznych zjawisk życia, brak wiary w bezwzględną prawdę idei, spekulacja na koniunkturze

*) Bol. Piasecki. „Przełom".

politycznej — oto charakterystyczne cechy dzisiejszego przeciętnego Polaka. Naród o większości członków, posiadających taką psychikę nie jest zdolny do dokonania wielkiej przebudowy. Nie wystarczy też do wprowadzenia w życie nowego ustroju istnienie stosunkowo nawet dużej części Narodu o cechach twórczych — zbyt trudna jest realizacja zasad programu narodowo-radykalnego, by mogła być dokonana bez współudziału całego Narodu, wszystkich jego członków bez wyjątku. **Tylko wielkim wysiłkiem, olbrzymim zrywem energii całości to zadanie, stojące przed Polską, jako nieuchronna konieczność, może być dokonane.** Istnienie natomiast świadomej i o odpowiedniej psychice grupy w Narodzie wystarczy do dokonania przełomu, który „dostarczy ogółowi Polaków przeżyć, jednoczących ich cywilizacyjne, nadających twórczy charakter ich związkowi z Narodem. Procesy psychiczne, wywołane zwalczaniem wroga, muszą dać w rezultacie nietylko jego zniszczenie, ale stworzyć twórczą jednolitość psychiczną Narodu —zwycięzcy*).

Tak więc **istnieje najściślejszy związek pomiędzy programem budowy Wielkiej Polski a przełomem narodowym.** Zostało to już sformułowane we wstępie do zasad programu Narodowo-Radykalnego: „Ruch Młodych niesie odrodzenie — odrodzenie przez wstrząs. Trzeba zatargać najtajniejszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek. Siły duchowe Narodu, wyzwolone i spotęgowane wielokrotnie przez przełom, zostaną użyte do budowy Wielkiej Polski“ i w 28-ym punkcie: „Przez przełom narodowy do — Wielkiej Polski. Do przełomu narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia“. Ale nie tylko wyżej przytoczone fragmenty, wskazujące na przełom, jako drogę do Wielkiej Polski, dowodzą jego konieczności. Z całego programu, ze wszystkich jego punktów, wynika niezbicie, że jedynie drogą przełomu może on zostać urzeczywistniony, może być „przeniesiony z wizji młodego pokolenia w życie“.

*) Bol. Piasecki. „Przełom".

Przełom a ustrój polityczny.

Żaden dotychczasowy ustrój polityczny nie realizował w dostatecznej mierze zasadniczego postulatu: nie dawał możności całemu Narodowi brania udziału w rządach, nie dopuszczał każdego członka Narodu do wpływu swoją twórczą pracą na losy państwa. Skutkiem tego nastąpiło zarówno w stanie faktycznym, jak i w świadomości obywateli rozgraniczenie pomiędzy Narodem a Państwem. Państwo stało się własnością jednej, zamkniętej w sobie warstwy rządzącej, a przede wszystkim biurokracji, której przeciwstawiano społeczeństwo, jako coś istniejącego odrębnie, związanego z państwem jedynie przymusem, a w najlepszym razie normami czysto zewnętrznymi. Szczególnie jaskrawo stan ten widoczny jest w Polsce zarówno wskutek dłuższej przerwy w naszym bycie państwowym jak i wadliwego ustroju od czasu odzyskania niepodległości aż do chwili obecnej.

Skutkiem tego współczesny Polak stoi zdala nie tylko faktycznie, ale i praktycznie od zasadniczych spraw bytu narodowego. Współudział w rządach, nazywając go „polityką", zostawia nielicznej grupie ludzi, a sam w najlepszym wypadku potrafi krytykować lub oburzać się, nie czując ciążącej na sobie współodpowiedzialności. O ile nawet obserwujemy w ostanich czasach wśród dotąd biernych mas Narodu pewien pęd do władzy, to jest on wynikiem dążenia do otrzymania praw politycznych w stylu demo-liberalnym, a więc praw bez połączonych z tym obowiązków, bez przyjmowania na siebie odpowiedzialności.

Program narodowo-radykalny w dziedzinie ustroju politycznego zapewnia przez istnienie jednej, powszechnej, dobrowolnej i hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach. Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi „codzienną możność i stworzy codzienny obowiązek wpływania na sposób rządzenia państwem". Istotą nowego ustroju będzie połączenie dobrowolności Organizacji Politycznej Narodu z tym, że stworzy ona codzienny obowiązek wpływania na sposób rządzenia pań-

stwem dla każdego Polaka. Będzie więc ona organizacją niedysponującą przymusem nawet psychicznym, bo suma obowiązków każdego jej członka będzie przewyższała sumę jego uprawnień. To też zasadniczy postulat właściwego funkcjonowania ustroju: obejmowanie przez Organizację Polityczną Narodu coraz większej liczby Polaków może być zrealizowany jedynie przez przebudowę psychiki Polaka, stojącego dotąd właściwie poza państwem, przez przełom, który swym potężnym wstrząsem obudzi cały Naród do nowego życia i w jaskrawy sposób wskaże każdemu Polakowi jego właściwe zadanie—obowiązek dobrowolnej odpowiedzialności za losy zespolonego w jedną całość Narodu — państwa.

Przełom a wychowanie narodowe.

Podstawą systemu wychowawczego młodych pokoleń musi być posiadanie przez wychowawców prawd bezwzględnych, wskazujących człowiekowi jedyną słuszną drogę postępowania. Kończąca się epoka, której cechą najbardziej charakterystyczną była względność wszystkiego, przede wszystkim w dziedzinie wychowawczej okazuje wyraźnie swoje zbankrutowane oblicze. Każdy z czynników, powołanych do wychowania młodego pokolenia prowadził pracę na własną rękę; wynikały stąd sprzeczności, typ wychowanego człowieka stawał się wypadkową różnych wpływów i tendencji. Państwo ograniczyło się do roli organizatora wykształcenia, a gdy wkraczało w dziedzinię wychowania, to dla doraźnych celów politycznych, niszcząc niezależne od niego inne, twórcze czynniki. Zadania swe w tej dziedzinie spełniał jedynie Kościół i armia, ale wobec potężnego wpływu wrogich im obu sił, często wpływy ich, nie pomierne przez państwo, nie dawały rezultatów. Państwo zaś samo, nie posiadając świadomości misji dziejowej, jaką ma do realizowania nie czuło się powołane do wychowania młodych pokoleń, współdziałając z rodziną, Kościołem i armią.

Rezultatem stanu rzeczy, trwającego szereg pokoleń stało się rozproszkowanie Narodu, rozbicie na grupy, nie mogące znaleźć wspólnego języka. Wynikiem tego również jest nieje-

dnolitość cywilizacyjna Polski, istnienie dwóch środowisk kulturalnych, zamkniętych w sobie i nie przenikających się wzajemnie: szlachecko = inteligenckiego i chłopskiego. Naród, którego wychowanie zdane jest na łaskę losu i zmaganie się różnych sił nie może być jednolity. Prawdziwa konsolidacja Narodu, tak modny dzisiaj frazes i pokrywka indywidualnych interesów, może być osiągnięta jedynie przez system wychowawczy, oparty na prawdach bezwzględnych.

Ustrój narodowo = radykalny specjalną uwagę zwraca na te zagadnienia. Można powiedzieć, że „wychowawczość" jest jego cechą najbardziej charakterystyczną. Cały program zarówno ustroju politycznego, jak i społeczno = gospodarczego jest tak skonstruowany, żeby nietylko działał sprawnie, nietylko realizował różnego rodzaju zasadnicze postulaty, jak np. sprawiedliwości społecznej, ale również, żeby wychowywał Naród, żeby przygotował go do realizacji jego misji dziejowej. **Każda instytucja ustrojowa ma zadania nie tylko celowe, ale i wychowawcze.**

Całe jednak zagadnienie wychowania zawiśnie w próżni, o ile nie damy mu właściwego punktu wyjścia. Wychowywanie Narodu w nowych formach ustrojowych i wychowywanie młodych pokoleń w Powszechnej Organizacji Wychowawczej w jednolitym duchu ideowo = politycznym prawd bezwzględnych i hierarchii będzie jedynie pustym frazesem teoretycznym, o ile nie znajdzie się pierwsze pokolenie wychowawców, a istnieć będą ciągle tylko ci,których należy wychowywać. To pierwsze pokolenie może być zdobyte jedynie **drogą przełomu, który przetopi bierną masę na czynną, chcącą wychowywać siebie i młode pokolenie, w oparciu o prawdy bezwzględne i heroiczne cechy charakteru — Naród. Atmosfera wyładowania energii i entuzjazmu, jaka po przełomie nastąpi będzie najdonioślejszym czynnikiem wychowawczym.**

Przełom a sprawa ziem wschodnich.

W żadnej może dziedzinie nie jest tak oczywista konieczność przełomu, jak w dziedzinie naszych stosunków z mniejszościami słowiańskimi. Zagadnienie to, jedno z najdonioślejszych, jakie stoi przed Polską do rozwiązania było dotąd lek=

ceważone, lub co gorsza w błędny sposób rozwiązywane. Dlatego to z roku na rok pogarsza się sytuacja Polski na naszych ziemiach wschodnich i z każdą chwilą staje się trudniejsze zastosowanie jedynie słusznego w tej sprawie programu. Sprawa ziem wschodnich najjaskrawiej wykazuje, jak szkodliwe są skutki zapóźnienia się historycznego i jak nie możemy długo czekać ze zrywem Narodu do budowy Wielkiej Polski.

W zasadach Programu Narodowo-Radykalnego zostało powiedziane, że „mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski przez asymilację mas". Na ziemiach wschodnich mamy do stoczenia walkę ze słabym jeszcze tam liczebnie i cywilizacyjnie narodem ukraińskim o kilka milionów ludzi. Walki tej nie wygramy mechaniczną polonizacją i naciskiem administracyjnym. Jedyną skuteczną drogą asymilacji mas mniejszości słowiańskich jest pociągnięcie ich do współtwórczości przy budowie Wielkiej Polski. Podstawą asymilacji jest imponowanie. Dzisiejszy bierny Naród Polski nie jest zdolny niczym imponować naszej ludności wschodniej: nie tworzy nowych wartości, nie daje im nic ani w dziedzinie kulturalnej, ani materialnej. **Gdy mniejszości słowiańskie, które wiedzą o nas tak mało, zobaczą w chwili przełomu, jak wielkie siły tkwią w nas zostaną w nurt twórczej energii, tworzącej Wielką Polskę, jako wspólną własność.**

Przełom a ustrój społeczno-gospodarczy.

Na tle bankrutującego ustroju kapitalistycznego, bezradnie poszukujących pracy mas robotniczych i młodej inteligencji, duszącej się w swym przebudzeniu wsi i dbającej jedynie o własny interes międzynarodowej warstwie kapitalistów; w okresie niesłychanego zacofania gospodarczego, minimalnego majątku narodowego, nieumiejętności wykorzystania bogactw naturalnych i sił roboczych — jak jakaś daleka wizja przyszłości wygląda program ustroju społeczno-gospodarczego, oparty na chrześcijańskiej nauce o sprawiedliwości społecznej i mówiący o „wielokrotnej rozbudowie gospodarki narodowej". Bo jakże w epoce, gdy panuje wpojone przez kapitalizm pojęcie „świętego" prawa własności stawiać zasadę,

że „własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu", w okresie, którego najbardziej charakterystycznym rysem jest rozdział pracy od kapitału, żądać, aby tylko „osobista praca kierownicza lub wykonawcza była warunkiem prawa człowieka do zysku", a wtedy, gdy nierówność majątkowa doszła chyba do szczytu, mówić, że „podział dochodu narodowego powinien najpierw dać chleb każdemu, chcącemu pracować Polakowi, a dopiero po tym bogacić jednostki"?

Zasady, na których opierać się będzie narodowo - radykalny ustrój społeczno - gospodarczy są niezrozumiałe dla psychiki dzisiejszego przeciętnego Polaka, przyzwyczajonego do życia w dzisiejszych formach. Przebudowa wsi, polegająca nie tylko na parcelacji, ale tworząca z każdej wsi jednolitą gromadę w ramach Organizacji Politycznej Narodu, wywłaszczenie przemysłu, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, upublicznienie handlu hurtowego i upaństwowienie instytucji kredytowych, a wreszcie zorganizowanie gospodarki, w której sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu kierować będą polityką gospodarczą i stać na straży moralności i planowości w gospodarce — **wszystkie te reformy, sięgające głęboko nietylko w podstawy ustroju, ale i w pojęcia dzisiejszego człowieka, nie dadzą pożądanych rezultatów, o ile nie zostaną poprzedzone wstrząsem, powodującym głębokie zmiany w psychice Polaka i zmuszającym go do wewnętrznej wytężonej pracy przy budowie potęgi gospodarczej państwa.**

Punkt 17 Zasad Programu Narodowo-Radykalnego mówi: „Wyzwolone przez przełom siły duchowe Narodu, praca dziś bezrobotnych, pieniądze odebrane żydom i obcym, pasożytującym kapitalistom — będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej. Warunkiem niezbędnym trwałej poprawy gospodarczej jest przełom narodowy, wstrząs, który wydobędzie dotychczas nieuświadomione siły i zdolności, nowe kierownictwa i nowe zaufanie. Jedynie siły, wyzwolone przez przełom, mogą dostarczyć nowych środków pieniężnych, jakich wymaga budowa gospodarcza Wielkiej Polski. O zaufaniu do pieniądza nie decyduje bowiem stopień pokrycia w zło-

cie, lecz przede wszystkim wielkość zorganizowanych sił narodowych, kierujących państwem i jego gospodarstwem. Po przełomie zaś wszyscy Polacy, zarówno ci, którzy obecnie pracują, jak i ci, którzy są dziś bezrobotni, tworzyć będą zorganizowaną pracą wielkość Narodu". Zapewniając każdemu Polakowi osiągnięcie niezbędnej do życia wysokości dochodu osobistego, ustrój narodowo-radykalny wymagać będzie od wszystkich wytężenia całych sił przy rozbudowie gospodarki narodowej. Zagadnienie sprawnego funkcjonowania ustroju społeczno-gospodarczego jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym, t. zn. zagadnieniem właściwego stosunku jednostki do nakładanych na nią przez kierujące gospodarką planową organizacje publiczne, obowiązków. Wysiłek sekcji zawodowych Organizacji Politycznej Narodu nie może być skierowany na kontrolę uczciwości i sumienności obywateli, spełniających funkcje gospodarcze, lecz przede wszystkim na ujmowanie ich inicjatywy i pracy w zorganizowane ramy. Przy obecnej psychice amoralnej gospodarki, wytworzonej przez epokę kapitalizmu, stan taki byłby nie do pomyślenia. Dbałość o interes własny, zamienić się musi w wolę budowy potężnej gospodarki narodowej, nadmierna chęć zysku w troskę o sprawiedliwość społeczną, niemoralny stosunek chęci bogactw bez pracy w maximum wysiłku wkładanego w pracę dla Narodu—wszystko to jest jedynie możliwe przez przełom, wstrząs, który wykaże im, jak mało użytecznymi członkami Narodu byli dotąd, a jak, wydobywszy całą swoją twórczą energię, mogą budować Wielką Polskę.

Przełom a stosunek Polski do innych narodów.

Dzisiejszy Naród polski zatracił całkowicie świadomość swojej misji dziejowej. Żaden Naród nie może być wielkim, jeśli jedynym celem jego istnienia będzie dążność do zachowania swej osobowości i obrona obecnego stanu posiadania. A tak jest obecnie z Polską. Nie rozumiemy, że każdy Naród ma przeznaczoną sobie rolę do spełnienia w świecie, że jeśli tego nie dokona, to skazany jest na zagładę. W chwili obecnej szczególnie wyraźnie narzuca się zadanie Polski w świecie: stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, poprowadze-

nie narodów środkowej Europy przeciwko materialistycznym potęgom rasistowskich Niemiec i komunistycznej Rosji i zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej. Od przygotowania się wewnętrznego do spełnienia tej roli zależy już nie tylko istnienie Wielkiej Polski, ale i sam byt państwa.

W czym leży przyczyna, że Polska dziś nie posiada świadomości swej misji dziejowej? Spowodowane to zostało przede wszystkim dlatego, że olbrzymia większość Polaków żyje w oderwaniu od prawd bezwzględnych, że skutkiem tego nie stanowi jednolitego typu psychicznego i cywilizacyjnego, że jako całość nie posiada silnej woli tworzenia rzeczywistości wśród innych narodów świata. **Tak jak nie przebudujemy ustroju Polski, o ile większość Polaków nie będzie miała psychiki tworzenia rzeczywistości w imię powziętego ideału, tak i Polska nie spełni swej misji dziejowej, o ile cały Naród nie będzie przepojony jedną twórczą wolą urabiania świata zgodnie ze zrealizowanym u siebie ustrojem chrześcijańskiego nacjonalizmu.**

Przygotowania Narodu do spełnienia misji dziejowej nie można dokonać w sposób mechaniczny. Nie skutkują tutaj żadne nakazy i zakazy, nie pomoże najsprawniejsza organizacja, o ile nie będą w psychice Narodu istniały te nieuchwytne, a jednak decydujące pierwiastki irracjonalne. „Tylko ten naród może być nazwany wielkim, który posiada świadomość swej roli w świecie, a wysiłki wszystkich jego członków zmierzają do wspólnych celów nie przez nakaz mechaniczny, lecz przez wewnętrzne przekonanie, świadomość i wolę“ — tak tę sprawę ujmują Zasady Programu Narodowo-Radykalnego. To wewnętrzne przekonanie, świadomość i wola Narodu nie zostanie ukształtowane, jakeśmy to już powiedzieli, przez jakiekolwiek normy heteronomiczne. Tkwi ona niewątpliwie w głębokim uśpieniu w duszy każdego Polaka, trzeba ją tylko wydobyć nazewnątrz i przemienić w czyn. Dokonać tego może tylko przełom narodowy, który „zatarga najtajniejszym wnętrzem duszy polskiej“. **Żadna, najbardziej nawet świadoma swoich celów i zadań grupa rządząca nie poprowadzi państwa do realizacji misji dziejowej Narodu, o ile sam Naród, obudzony wstrząsem, nie uświadomi sobie swej roli w świecie i nie wydobędzie przez przełom całej swojej energii twórczej.**

Jedyna droga do Wielkiej Polski.

Z rozważenia tych zasadniczych punktów Programu Narodowo-Radykalnego widać, że koniecznym warunkiem jego urzeczywistnienia jest dokonanie w Polsce przełomu, który wyzwoli z duszy polskiej tkwiące w niej twórcze możliwości.

Bez przełomu nie może być wprowadzony w Polsce nowy ustrój polityczny, oparty na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu, a w szczególności nie zespoli się Narodu z państwem, nie wytworzy się w każdym Polaku świadomości obowiązku współuczestniczenia w rządach państwem i współodpowiedzialności za losy Narodu, nie zniszczy się partyj i nie wytępi tajnych organizacji, nie wydobędzie się na wierzch nowej hierarchii ludzi, opartej na cechach charakteru.

Bez przełomu nie urzeczywistni się ideału wychowawczego, opartego na prawdach bezwzględnych i jednolitym poglądzie na świat, nie wytworzy się jednolitości kulturalnej Polski, nie złączy się z Narodem polskim mniejszości słowiańskich.

Bez przełomu nie zostanie przebudowany ustrój społeczno-gospodarczy, w którym własność będzie ograniczona interesem Narodu, w którym jedynie praca będzie dawała prawo do zysku i dochód narodowy będzie sprawiedliwie dzielony. Jedynie przełom wyzwoli takie siły Narodu, które pozwolą na wielokrotną rozbudowę gospodarki narodowej, które zmuszą, nie zewnętrznym nakazem, a wewnętrznym przekonaniem każdego Polaka do olbrzymiego wysiłku przy planowej budowie potęgi gospodarczej państwa.

Bez przełomu Naród polski nie urzeczywistni swej misji dziejowej, gdyż jedynie przełom warunkuje całkowite zespolenie Narodu, rozbudzenie jego świadomości i wydobycie całej tkwiącej w nim energii, niezbędnej do odegrania wielkiej roli w świecie.

Program narodowo-radykalny i doktryna przełomu stanowią integralną, nierozerwalną całość. Tak, jak z jednej strony przełom może być dokonany tylko w imię konkretnej wizji przyszłości, tak samo Wielka Polska może być zbudowana jedynie drogą przełomu narodowego.

Tadeusz Lipkowski.

Tadeusz Wojnar.

Etapy rozwiązania kwestii żydowskiej.

W ostatnich czasach sprawa żydowska stała się w Polsce niezwykle aktualna. Nie dlatego, żeby dopiero teraz „zaistniała“ lub żeby się w jej przesłankach coś zmieniło. Natomiast dlatego, że pewni ludzie, przytłoczeni koniecznością, stwierdzili dopiero po dziesięciu latach, że sprawa żydowska wogóle **istnieje.** I nawet, że rozpoczęcie procesu myślenia nad planowaniem rozwiązania tej sprawy jest... „zdrowym objawem“.

Nie dziwi nas ta pewna zmiana frontu. W ciągu ostatnich lat stało się jasnym, że antysemityzm, a szczególnie antysemityzm gospodarczy, jest wyznawany i realizowany przez ogromną większość Narodu. Wobec siły tego prądu, czyniącego niespodziewane dywersje w samym obozie rządowym, nietylko warto, ale nawet trzeba było ustąpić, zmienić chorągiewkę o parę stopni w kierunku antysemickiego wiatru.

Program uwolnienia Polski od zalewu żydowskiego jest wielki. Jednak trzeba na wstępie stwierdzić jego charakter i miejsce, zajmowane w całości programu „Ruchu Młodych“.

Antysemityzm nie jest ideą zasadniczą naszego programu. Nie jest w żadnym wypadku jego podstawą. Nie zamierzamy zwalać całego zła życia polskiego na żydów. Nie upatrujemy w rozwiązaniu sprawy żydowskiej cudownego i jedynego środka na wszystkie polskie niedomagania, na wady ustroju politycznego, struktury gospodarczej i społecznej. Program narodowo-radykalny obejmuje wszystkie zagadnienia, wszystkie dziedziny życia Narodu i Państwa. Sprawa żydowska jest **jednym** z tych zagadnień.

Jednak niewątpliwie, rozwiązanie sprawy żydowskiej jest jednym z zasadniczych warunków, niespełnienie których postawiłoby tysiące przeszkód na drodze realizacji Programu. Rozwiązanie tej sprawy w płaszczyźnie politycznej, jest niezbędnym

warunkiem budowy nowoczesnego narodowego ustroju politycznego Polski. Rozwiązanie w płaszczyźnie gospodarczej — warunkiem uzdrowienia i przebudowy gospodarstwa narodowego. Rozwiązanie w płaszczyźnie kultury i wychowania jest niezbędną podstawą do rozwoju **prawdziwie polskiej kultury** i realizacji **programu wychowania narodowego.**

Z tych trzech części zagadnienia rozwiązania sprawy żydowskiej — najtrudniejszym jest jej rozwiązanie w płaszczyźnie gospodarczej. Najszerszy musi być dobór środków, największe są do przezwyciężenia przeszkody.

Stan obecny.

Niema powodu do zagłębiania się w szczegółową charakterystykę stosunków polskiego życia gospodarczego. Sprawa ta niezwykle obecnie aktualna, jest też szeroko fachowo omawiana. Zwrócimy tu tylko uwagę na niektóre strony tego zagadnienia.

Wyliczmy kilka głównych elementów zagadnienia. A więc — największy na świecie odsetek (10,5 proc.) mniejszości żydowskiej; jej anormalna struktura zawodowa; koncentracja w handlu i przemyśle. Nierównomierny udział żydów w poszczególnych działach handlu i przemysłu — całkowicie opanowanie przez nich niektórych działów.

O opanowaniu jakiegoś działu gospodarczego przez żydów decyduje oczywiście w pierwszym rzędzie nie ilość zatrudnionych tam robotników żydowskich, ale ilość przedsiębiorców handlowych i przemysłowych, właścicieli sklepów i warsztatów, drobnych kupców i rzemieślników — ludzi, oznaczonych w statystykach, jako „zawodowo czynni — samodzielni". Przykładowo rzecz biorąc, ilość ich wynosi w przemyśle metali szlachetnych 69 proc., w skórzanym 47 proc., w spożywczym 43 proc. i t. p. Oczywiście dla handlu poszczególne cyfry są jeszcze większe.

Całkowite niemal opanowanie szeregu działów gospodarstwa przez żydów uniemożliwia nieraz wszelkie dążenie do wprowadzenia tam czynnika polskiego, niszczonego przez solidarną akcję żydowską. Wobec całego systemu żydowskich do-

staw, hurtowni, półhurtowni i t. d. polski kupiec staje się bezsilny. W takim wypadku zwycięstwa nie da się osiągnąć drogą normalnej ewolucji — wkraczania kupców polskich do handlu i przemysłu. Potrzebna będzie pomoc czynnika publicznoprawnego, czynnika narodowej polityki gospodarczej.

Stwierdzamy fakt opanowania polskiego życia gospodarczego przez element żydowski. Znamy wartość tego elementu i jego metody działania, obojętnie, czy chodzi o żyda — przedstawiciela kapitalizmu, ustroju nieograniczonego wyzysku, czy też o żyda — pioniera komunizmu.

A jednocześnie, niezależnie od tego, z bezwzględną wyrazistością i logiką narzuca się fakt: wobec bezrobocia — wobec **głodujących mas polskiego chłopa i robotnika — wobec klęski przeludnienia wsi — dla kogoś już w Polsce miejsca niema.** I tym kimś ma być nie polski chłop, nie polski robotnik — nikt nie ma prawa mu kazać szukać zajęcia na obczyźnie, gdy siły jego i praca w Polsce są potrzebne. Ustąpić z Polski ma nie jej odwieczny gospodarz, człowiek pracy, ale pasożytujący przybłęda. **Ustąpić mają żydzi.**

Drogi realizacji.

Realizacja programu usunięcia żydów z Polski winna się rozbijać na dwa zasadnicze etapy. Nieprzygotowane dostatecznie, radykalne rozwiązanie sprawy przez wejście odrazu na drogę przymusowej emigracji i wywłaszczeń wprowadziłoby zbyt wielki wstrząs do życia gospodarczego, z drugiej zaś strony nie stałoby się czynnikiem uświadomienia gospodarczego Narodu, zwiększenia jego solidarności i organizacji.

Dlatego pierwszym etapem, przygotowawczym, winno być zorganizowanie świadomej i konsekwentnej walki o usunięcie z życia gospodarczego wpływów żydowskich.

Pierwszy etap.

Naród Polski sam, bez pomocy organów państwowych, podjął już walkę w zakresie pierwszego etapu — walkę pod hasłem usunięcia żydów poza nawias życia polskiego. Tu się wiążą ściśle elementy życia gospodarczego, kulturalnego, politycz-

nego—walka ta musi być prowadzona jednocześnie na wszystkich terenach. Celem jej jest przede wszystkim uświadomienie całego Narodu w sprawie żydowskiej, organizacja jego solidarnej akcji przeciw żydom, a w wyniku tego—złamanie wpływów żydowskich, podcięcie ich podstaw gospodarczych, pozbawienie zysków, częściowo zmuszenie do dobrowolnej emigracji.

Organizacja potężnej akcji całego Narodu, skierowanej przeciwko żydom stanie się jednym z czynników **przełomu duchowego w Narodzie,** zaszczepiając najszerszym masom ideę walki o Wielką Polskę.

Niezbędnym i zasadniczym czynnikiem walki z żydami na polu gospodarczym jest oczywiście, obok organizacji bojkotu gospodarczego na wielką skalę, organizacja polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu, wydającego żydom walkę konkurencyjną i wkraczającego na opróżnione przez nich placówki. Dla tego celu koniecznym jest przeprowadzenie przeszkolenia gospodarczego dla Polaków, które da im podstawy do skutecznej działalności gospodarczej, szanse konkurencyjne. Solidarna pomoc społeczeństwa kupcom polskim, połączona z bojkotem żydów, da dopiero wówczas Polakom bezwzględną przewagę. Oczywiście w zakres organizacji polskiego handlu i rzemiosła musi wchodzić też tworzenie dla nich źródeł taniego, nawet bezprocentowego kredytu, następnie zaś organizacji spółdzielczych.

Puszczenie w ruch potężnego procesu usuwania żydów z życia gospodarczego i wypierania ich przez Polaków, połączone z uświadomieniem w akcji przeciwżydowskiej, stanie się podstawą do rozpoczęcia drugiego etapu walki, zmierzającego do **całkowitego i szybkiego usunięcia żydów z Polski.**

Już w pierwszym etapie walki jedyną drogą wyjścia dla żydów, zniszczonych ekonomicznie, pozbawionych możności zarobkowania — jest emigracja. Sfinansowaniem tej emigracji zajmie się międzynarodowy kapitał żydowski, w przeciwnym zaś razie będzie musiał te same bądź większe środki finansowe przeznaczyć na pomoc gospodarczą dla żydów, pozostających w Polsce, pozbawionych pracy i środków do życia. Oczywiście bowiem nie może być mowy o wypłacaniu im ze skarbu polskiego zasiłków dla bezrobotnych.

Pierwszy etap walki prowadzony jest przez sam Naród— a zatem nie jest uzależniony bezwzględnie od władz państwowych. Objęcie rządów w Polsce przez obóz narodowy nie musi koniecznie stanowić kresu tego etapu o ile cel jego—dostateczne przygotowanie kraju do ostatecznych, radykalnych zarządzeń — nie będzie jeszcze osiągnięte, etap pierwszy trwać będzie nadal, aż do chwili osiągnięcia tego celu. Przyśpieszy je oczywiście przyłączenie się władz państwowych do solidarnego frontu narodowego — a więc głównie bojkot żydów w zakresie dostaw państwowych, usuwanie ich administracji i t. p.

Drugi etap.

Cel i treść drugiego etapu walki określa wyraźnie 13 teza Programu: **„Żydzi będą z Polski usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw".**

Regulacja sprawy żydowskiej drogą prawną stwarza przede wszystkim konieczność, ustawowego uznania różnicy między Polakiem i nie—Polakiem. Temu celowi służyć będzie ustawa o obywatelstwie — ustawa, która uzna za **obywateli** jedynie osoby narodowości polskiej, realizując w ten sposób zasadę, że państwo służy celom Narodu i nikogo poza Narodem. Osoby narodowości niepolskiej, w pierwszym rzędzie żydzi, będą jedynie poddanymi czy przynależnymi polskimi, posiadając prawa ograniczone. W ustawie będzie uwzględniona interpretacja pojęcia „narodowość polska" — oczywiście nie pod kątem widzenia „poczucia narodowości" jednostki... Rolę zasadniczą w definicji narodowości grać będzie pochodzenie jednostki.

Dla wyjaśnienia spraw spornych i ewentualnego uwzględnienia wyjątków powołane będą specjalne Trybunały Spraw Narodowościowych.

Wprowadzenie ustawy narodowościowej da prawną podstawę dla dalszych ustaw i rozporządzeń, które dadzą w wyniku:

1) usunięcie żydów z administracji, samorządów, przedsiębiorstw państwowych;

2) zerwanie stosunków gospodarczych Państwa z przedsiębiorstwami żydowskimi — a więc w pierwszym rzędzie ode-

branie im dostaw dla administracji, przedsiębiorstw i wojska;

3) udzielanie silnego poparcia polskiemu życiu gospodarczemu przez właściwą politykę kredytów bankowych, przydziału kontyngentów przywozowych, rozłożenia obciążeń podatkowych i t. d.

Przyłączenie się Państwa do ogólno - narodowego frontu walki gospodarczej z żydami w szybkim tempie zadecyduje niewątpliwie o wyniku tej walki — o zwycięskim ukończeniu jej pierwszego etapu. Na gruncie dostatecznie już przygotowanym można będzie rozpocząć ostateczny etap realizacji programu.

Zostanie ogłoszony ostateczny termin, w którym żydzi będą mogli opuszczać Polskę na zasadach dotychczasowych. Po upłynięciu tego terminu będzie wprowadzona ustawa o wywłaszczeniu bez odszkodowania osób narodowości żydowskiej z posiadanych przez nią dóbr. Skonfiskowane dobra przejmie Państwo, tworząc z ich części specjalny fundusz emigracyjny, przenaczony na pokrycie kosztów emigracji żydowskiej. Na opróżnione przez żydów placówki handlowe i przemysłowe wkroczy kupiec i przemysłowiec polski, przygotowany do roli, jaką ma odegrać, w pierwszym etapie realizacji programu.

Przeprowadzenie wysiedlenia żydów z Polski będzie niewątpliwie rzeczą technicznie ogromnie trudną i z tego zdajemy sobie sprawę. Ale wobec zdecydowanej woli całego Narodu, wobec jego mocnej i spoistej organizacji, wreszcie wobec istnienia Rządu Narodowego, — wszelkie trudności techniczne będą pokonane. Podstawy do tego dadzą dokładne i powszechne przygotowania, których zasadniczym punktem musi być oczywiście zapewnienie sobie terenów kolonizacji rolnej, do których zostaną skierowane masy stopniowo wysiedlonej z Polski ludności żydowskiej.

Terenem tej kolonizacji **nie może być wyłącznie Palestyna.** Jej rola może być wprost minimalna. Palestyna jest w stanie wchłonąć jeszcze najwięcej pół miliona ludzi, przy ogromnych wkładach finansowych. Zresztą nawet i tę możliwość wyklucza mur ograniczeń imigracyjnych.

Terenem kolonizacji żydowskiej musi być teren obszerny, nadający się do kolonizacji rolnej, w jaknajszerszym znaczeniu, mogący wchłonąć w krótkim czasie przeszło trzymilionową ma-

się ludności żydowskiej. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej będzie zapewnienie Polsce możności skierowania emigracji żydowskiej do takiego kraju, bez nabywania do niego prawa własności przez Polskę.

Organizatorem emigracji żydowskiej musi być rząd polski, który przeprowadzi przewóz emigracji i wyposaży ją w najbardziej niezbędne dla zapoczątkowania kolonizacji środki —narzędzia pracy i urządzenia. Dalszą troskę o rozwój kolonii żydowskiej i byt jej mieszkańców przejmie żydowski komitet emigracyjny, oparty o międzynarodowy kapitał żydowski, którego ofiarność na cele żydowskie (finansowanie Palestyny, pomoc dla żydów polskich i t. p.) jest dość znaczna.

W rozwiązywaniu sprawy żydowskiej w Polsce nie dadzą poważnego wyniku żadne półśrodki. Dopiero akcję, zakrojoną na naprawdę wielką skalę, akcję, która doprowadzi w szybkim tempie do uwolnienia Polski z pod wpływów żydowskich i do całkowitego usunięcia ludności żydowskiej z granic Polski — **można uważać za rozwiązanie bez reszty zagadnienia żydowskiego.**

Program ten zrealizuje Ruch Narodowo-Radykalny.

Jan Grabowski.

Trzeba być zdobywcą i twórcą.

Na wstępie muszę przeprosić, że pisząc o rzeczach bardzo poważnych, używać będę pewnych niepoważnych porównań. Czegóż się jednak nie robi dla wyrazistości myśli!

Polityka jest zarazem nauką i sztuką. Wymaga bardzo wiele wiedzy i umiejętności, ale wymaga również talentu. Jako sztuka jest chyba najwyższą ze sztuk. Jest w niej i dramat i rzeźba i poezja i rytm muzyczny. Polityka jest rzeźbieniem w żywym materiale.

Odpowiedzialny polityk naprzód rzeźbi samego siebie a potem dopiero rzeźbi w żywym materiale ludzkim. Są trzy typy takich rzeźbiarzy. Jeden nie ma wytrwałości i głębokiej wiary w swoją pracę. Lepi on z gliny i tylko z gliny. Mięka glina łatwo się układa, potem schnie i wkrótce niewiele z niej zostaje. To jest rzeźbiarz-tandeciarz, śpieszący się i szukający szybkiego, łatwego dyskonta swej twórczości. Parę godzin roboty i na wystawę!

Drugi typ rzeźbiarza, to człowiek nietwórczy. Opowiada latami o tym, że przygotowuje genialną rzeźbę, ale nie może skończyć, bo mu przeszkadzają zawistni. Czyha na niego cały spisek zawistnych kolegów po fachu i okrutnych krytyków. Taki rzeźbiarz zanim ukończy pracę, nie ma już materiału, który rozłożył się, rozlazł, zwietrzał.

Istnieje także trzeci typ rzeźbiarza, prawdziwego twórcy. Ten szuka materiału twardego i opornego. Ceni bazalt, na którym tępi się jego dłuto, szuka twardego i kosztownego marmuru — wie, że tylko twardy, nieustępliwy materiał zachowa jego dzieło na długie pokolenia. Nie zrażony, trudnościami technicznymi, ani ciężkimi warunkami, dobry rzeźbiarz pracuje wytrwale i bez przerwy. Musi on być tak wymagający od siebie jak rzeźbiarz drugi, tak płodny jak rzeźbiarz pierwszy, a dzieła jego muszą mieć wartość trwałą.

Materiał ludzki nie jest jednakże materiałem martwym, polityk musi się liczyć z jego reakcjami, musi umieć podejść do grup ludzkich. Dla niego materiałem są nawet inni rzeźbiarze. I tu decyduje o powodzeniu właściwy stosunek do ludzi.

Są trzy zasadnicze typy stosunków do niepodległych sobie, obcych grup ludzkich. Jeden to stosunek starej panny: brzydzi się ona widoku obcych, drży na myśl, że ktoś mógłby do niej się zbliżyć i wyobraża sobie, że każda rozmowa z obcym musi się skończyć uwiedzeniem. Stara panna mimo groźnych pozorów, jest wewnętrznie bardzo nieodporna. Nietylko nie ma siły zdobywczej, ale nie ma większej siły oporu. To też chodzi zdala od ludzi nadęta, cnotliwa i groźna.

Drugi stosunek, to młodej panienki, która wyrwała się niedawno spod rodzicielskiej opieki, do jakiej była od dzieciństwa przyzwyczajona. Nic już nie wie, co jej wolno, a czego nie; sądząc po pozorach jej wychowania, możnaby ją uważać za rozpustnicę. Tymczasem w gruncie rzeczy panienka taka owszem da się popieścić i pocałować, ale kiedy ktoś jej zaczepianie i flirty potraktuje poważniej, ucieka z wielkim piskiem. Partner odchodzi wówczas klnąc brzydko. Taka panienka i reputację ma złą i korzyści żadnej.

I jest trzeci stosunek uczciwy, prosty i męski. Nie boi się on spotkania z obcą osobą, ale i nie zaczepia nikogo zalotnie. Nie patrzy oczyma istoty, której, grozi oddanie się w nieznaną władzę, lecz oczyma młodego, który ma cały świat do zdobycia. Nie patrzy on, gdzie są ci, którzy go mogą wziąć, ale gdzie są ci, których trzeba wziąć. Podchodzi uczciwie i pewnie, nie obawia się nawet przegranej, bo wie, że nie dopuści do tego, by przegrana zamieniła się w klęskę.

Prawdziwy polityk, ten który kształtuje losy swojego narodu, nie jest nigdy jako rzeźbiarz nietwórczy i jak stara panna, ani też jak rzeźbiarz tandeciarz i jak panienka o złych pozorach. Jest zawsze jak rzeźbiarz twórca w twardym materiale, jak młody zdobywca.

Nie bierzcie mi za złe tych porównań, ale tak jest naprawdę. Trzeba być tym trzecim typem, typem twórcy i zdobywcy.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 200 zł. 1/2 — 100 zł., 1/4 — 50 zł. 1/8 — 25 zł., 1/16 — 12,50 zł., 1/32 — 10 zł.

CENA PRENUMERATY: Rocznie — 8., półrocznie — 4,20 zł. kwartalnie — 2,20 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Krak-Przedmieście 39 m. 1
Godz. urzędowania: codziennie 19 — 20.
Adres pocztowy: Warszawa 1, skrz. poczt. 787.

Redaktor odp. i wydawca — **Bolesław Płachecki.**

Druk. B-ci de Larzac W-wa Żórawia 34 tel. 8.55.16